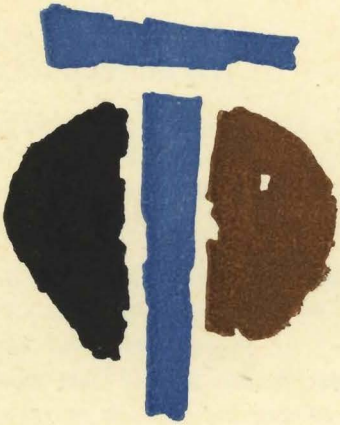

# TEATR LUDOWY
## NOWA HUTA

PROGRAM NR 3
SEZON 1962/63

## „PRZYGODY SINDBADA ŻEGLARZA"

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:
KRYSTYNA SKUSZANKA

KIEROWNIK LITERACKI: JERZY BROSZKIEWICZ

## Z LAT DZIECIĘCYCH

Przypominam — wszystkiego przypomnieć nie zdołam:
Trawa... Za trawą — wszechświat... A ja — kogoś wołam.
Podoba mi się własne w powietrzu wołanie —
I pachnie macierzanka — i słońce śpi — w sianie.

A jeszcze? Co mi jeszcze z lat dawnych się marzy?
Ogród, gdzie dużo liści znajomych i twarzy —
Same liście i twarze?... Liściasto i ludno?
Śmiech mój — w końcu alei. Śmiech stłumić tak trudno!
Biegnę, głowę gmatwając w szumach, w podobłoczkach!
Oddech nieba mam — w piersi! — Drzew wierzchołki —
w oczach!

Kroki moje już dudnią po grobli — nad rzeką.
Słychać je tak daleko. Tak cudnie daleko!
A teraz — bieg z powrotem do domu — przez trawę —
I po schodach, co lubią biegnących stóp wrzawę...
I pokój, przepełniony wiosną i upałem,
I tym moim po kątach rozwłóczonym ciałem —
Dotyk szyby — ustami... Podróż — w nic, w oszklenie —
I to czujne, bezbrzeżne z całych sił — istnienie!

BOLESŁAW LEŚMIAN

**Bolesław Leśmian** nigdy nie był poetą popularnym i sławnym. Nie napastowali go łowcy autografów — nie zamęczali redaktorzy pism literackich prośbami o nowe wiersze. Pierwszy swój tomik poezji wydał późno — a potem, do śmierci ogłosił tylko dwa dalsze. Przez wiele lat stołeczna prasa nawet go nie dostrzegała. Przemilczano go. I kiedy został członkiem Polskiej Akademii Literatury wielu ludzi z nieufnością i zdziwieniem pytało: „Kim właściwie jest Bolesław Leśmian?".

Odpowiedzmy po prostu: był wielkim poetą.

Pisał nie wiele, z oporami, usilnie poszukując w sobie doskonałości. Za życia wydał zaledwie trzy tomy poezji i dwie książki bajek: „Sindbada Żeglarza" oraz „Klechdy Sezamowe". Po śmierci opublikowano jeszcze jeden tom poezji, odnaleziono też tom baśni polskich, wydano listy, zbiór prac krytycznych oraz wiersze młodzieńcze. Na ilość stron nie było tego wiele. A jednak trzeba wiedzieć, że właśnie ten niezbyt sławny pan o mizernym wyglądzie i niezwykłym wdzięku — był największym chyba zjawiskiem poetyckim w pierwszej połowie dwudziestego wieku w Polsce. Trzeba o tym wiedzieć i należy o tym pamiętać. A przede wszystkim trzeba odwiedzić świat poezji leśmianowskiej. Wystarczy — żeby nie zapomnieć o nim już nigdy.

Jest to świat bajeczny, pełen zieleni, zjaw i dziwnych stworów, bogaty w miłość i śmierć, pulsujący życiem natury ludzkiej i leśnej. Nie sposób zresztą opisywać tego świata innymi słowami niż czynił to sam Leśmian. Można tylko tym, którzy go jeszcze nie poznali, powtarzać: spróbujcie, starajcie się go poznać. Będziecie sobie wdzięczni, że potrafiliście odkryć urodę tego świata.



Nie jest to podróż łatwa. Ale w poezji polskiej — jest jedną z najpiękniejszych. A ciągle jeszcze za mało o tym wiemy i pamiętamy. Dlatego też teatr nasz próbuje Wam otworzyć drogę do Leśmiana przedstawieniem „Przygód Sindbada Żeglarza".

Życzymy podróży szczęśliwej.

JERZY BROSZKIEWICZ

| | |
|---|---|
| Inspicjent | — Janina Grudniewicz |
| Sufler | — Michalina Szramel |
| Oświetlenie | — Ludwik Kolanowski |
| Realizacja akustyczna | — Hubert Breguła |
| Brygadier sceny: | — Edward Górski |
| Kier. prac. krawieckiej | — Feliks Kolak<br>Teodora Rucińska |
| Kier. prac. perukarskiej | — Henryk Jargosz |
| Kier. prac. stolarskiej | — Zygmunt Osika |
| Prace malarskie modelatorskie | — Władysław Grabowski |

KAZIMIERZ MIKULSKI — PROJEKT KOSTIUMU

# BOLESŁAW LEŚMIAN

# „PRZYGODY SINDBADA ŻEGLARZA"

## Adaptacja: JAN GÜNTNER

OBSADA:

| | |
|---|---|
| Sindbad | — JERZY JOGAŁŁA |
| Królewna w sześciu postaciach | — ANNA LUTOSŁAWSKA |
| Tarabuk, wuj Sindbada | — ZDZISŁAW KLUCZNIK |
| Kapitan okrętu | — TADEUSZ SZANIECKI |
| Stary marynarz | — TADEUSZ KWINTA |
| Chudy marynarz | — JAN MĄCZKA |
| Wysoki marynarz | — JAN BRZEZIŃSKI |
| Król Miraż, ojciec Piruzy | — JÓZEF HARASIEWICZ |
| Masztalerz I | — FERDYNAND MATYSIK |
| Masztalerz II | — JAN KRZYWDZIAK |
| Dworka I | — KRZESISŁAWA DUBIELÓWNA |
| Dworka II | — IRENA JUNÓWNA |
| Degial, potwór | — FRANCISZEK PIECZKA |
| Hindbad, sobowtór Sindbada | — JÓZEF WIECZOREK |
| Praczka | — WANDA UZIEMBŁO |
| Murumadarkos, potworny czarodziej | — EDWARD RĄCZKOWSKI |
| Ludożercy | — WANDA UZIEMBŁO |
| | — JAN KRZYWDZIAK |
| | — JÓZEF WIECZOREK |
| Żarłok | — JÓZEF HARASIEWICZ |
| Barbel, złośliwy stary czarownik | — ZBIGNIEW BEDNARCZYK |
| Chińczyk, mistrz tatuażu | — JÓZEF WIECZOREK |
| Barabaksentoryna, królewna narzeczona Tarabuka | — KRZESISŁAWA DUBIELÓWNA |
| Królewna, narzeczona Chińczyka | — IRENA JUNÓWNA |

REŻYSERIA: JAN GÜNTNER WSPÓŁPRACA: ALEXANDER POLEK SCENOGRAFIA: KAZIMIERZ MIKULSKI

OPRACOWANIE MUZYCZNE: JERZY KASZYCKI UKŁAD TAŃCÓW: RAJMUND JAROSZ

PRAPREMIERA 16 LISTOPADA 1962 R.

## LIST DIABŁA MORSKIEGO

### Wielmożny Sindbad w Bagdadzie

Piszę z morza do Ciebie, Kochany Sindbadzie!
Choć się burza zerwała i fala się kładzie
Na mój grzbiet i przerywa mój spokój i ciszę,
Ja — mimo burz i wichrów — list do Ciebie piszę.
Nazywają mnie ludzie Diabłem Morskim, ale —
Choć jestem Morskim, diabłem nie czuję się wcale.
Przeciwnie — jestem dobry, tkliwy, choć rubaszny,
Bo mam brzuch zbyt pękaty i pysk bardzo straszny.
Nie sądź mnie po pozorach ani po wyglądzie,
Ja zjadam ryby w morzu, ty zjadasz — na lądzie,
Ja połykam je żywcem, ty — po usmażeniu.
Obydwaj dogadzamy swemu podniebieniu,
Obydwaj pożeramy chętnie, co się zdarza,
Z tą różnicą, że nie mam — tak jak Ty — Kucharza.
Ja wolę ryby z morza, ty — ryby z patelni,
Lecz obydwaj jesteśmy w pożeraniu dzielni.
Mimo to nikt cię Diabłem dotąd nie przezywa,
A mnie w dziale przypadła ta nazwa straszliwa!
Ani burza najsroższa, ani złe wichrzysko,
Nie męczy mię, nie boli tak, jak to przezwisko!
Trudno! Muszę je nosić, choćby z tej przyczyny,
By nie zostać bez nazwy wśród morskiej głębiny.
Przysięgam Ci, że Diabłem nie jestem i wolę
Pływać w morzu niż w ogniu piekielnym lub smole.
Ufam, że ci wystarczy ta moja przysięga,
Piszę ten list spowodu, iż wicher — włóczęga,
Który na brzegu przygód byle jakich szuka,
Zwiał do morza papiery wuja Tarabuka.
Słynny srebrny kałamarz tudzież złote pióro.
Płynąłem właśnie, gnany falą i wichurą
I pod wodą papiery widząc niespodzianie,
Zacząłem chciwie czytać, bo lubię czytanie,
A nawet wolę wiersze od zwyczajnej prozy.
Przeczytałem — i dotąd od gniewu i grozy,
Trzęsę się, bo naprawdę w życiu po raz pierwszy
Przeczytałem tak dużo tak okropnych wierszy!
Co za rymy bez sensu wuj Tarabuk przędzie!



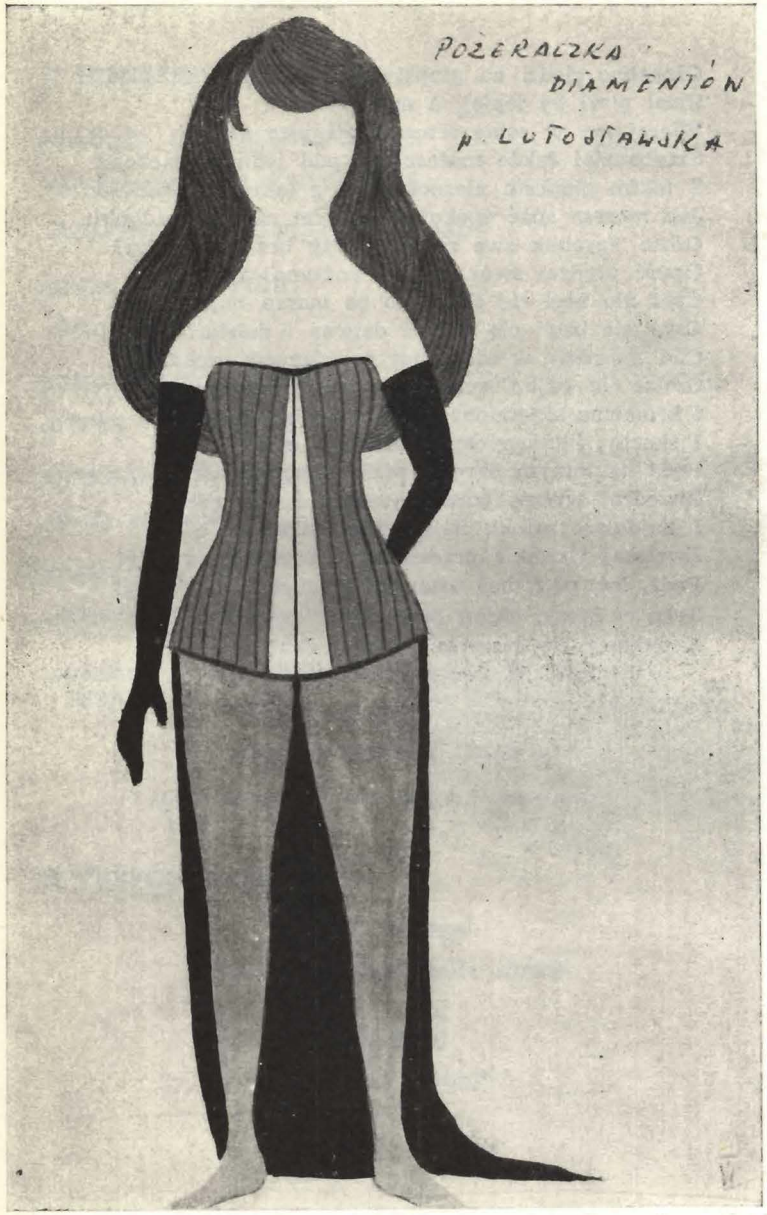


KAZIMIERZ MIKULSKI PROJEKT KOSTIUMU

Głupstwo siedzi na głupstwie, błąd siedzi na błędzie.
Osioł pisał by lepiej, a noga stołowa
Więcej ma w sobie sensu, niźli jego głowa!
Sindbadzie! Jakże możesz żyć pod jednym dachem?
Z takim głupcem nieznośnym i z takim postrachem?
Jak możesz spać spokojnie w tym samym budynku,
Gdzie Tarabuk swe rymy tworzy bez spoczynku?
Opuść prędzej swój pałac i pożegnaj wuja.
Czyż nie nęci cię okręt, co po morzu buja?
Czyż nie bawi cię podróż dziwna i daleka?
Cud nieznany w nieznanej podróży cię czeka.
Czeka cię bajka senna w zaklętej krainie
I królewna stęskniona, co z urody słynie,
I skarby, i przepychy, i dziwy, i czary!
Pędź na lotnym okręcie przez morza obszary,
Zwiedzaj wyspy, półwyspy, lądy i przylądki,
I najdalsze zatoki, najskrytsze zakątki.
Zwalczaj wszelkie przeszkody i wszelkie zawody!
Pędź, leć, płyń bez ustanku! Posłuchaj mej rady!
Tego ci życzy, ukłon przesyłając dworski,
Kochający cię szczerze — twój druh

DIABEŁ MORSKI



W REPERTUARZE TEATRU:

scenariusz J. KRASOWSKIEGO

wg. powieści ILII ERENBURGA

„Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca"

ADAM MICKIEWICZ

„Dziady"

BOHDAN DROZDOWSKI

„Klatka — Kondukt"

ALEKSANDER FREDRO

„Śluby panieńskie"

RODOLFO USIGLI

„Człowiek z gestem"

scenariusz: J. GÜNTNER wg. powieści BOLESŁAWA LEŚMIANA

„Przygody Sindbada Żeglarza"

(przedstawienie dla dzieci i młodzieży)

W PRZYGOTOWANIU:

DIAS GOMES

„Ten, który dotrzymuje słowa"

SZEKSPIR

„Sen nocy letniej"

CENA 2.— ZŁ.

NOWOHUCKA DRUKARNIA PRZEMYSŁU TERENOWEGO
KRAKÓW — NOWA HUTA, OSIEDLE HUTNICZE 7
Zamówienie 3126 — 2.900 11. 62. — N-33(6894)